

Zakopane, Krynica, Sudety witają świątecznych gości

Każdy autobus i pociąg zmierzający w górę jest wypełniony po brzegi świątecznymi turystami. — Zakopane przyjęło ich ok. 35 tys. a sudeckie kurorty ponad 30 tys.

Zakopane wita gości lekkim mrozem, niezłymi warunkami śniegowymi i wesołym świątecznym nastrojem.

Obok turystów krajowych, pod Giewontem spędzą święta goście ze Związku Radzieckiego, Anglii, Austrii, NRD, Węgier, Czechosłowacji i Francji.

Zgodnie z tradycją na okres świąteczno-noworoczny szykuje się tu wiele atrakcyjnych zabaw z bogatym programem rozrywkowym.

Sudeckie schroniska PTTK zapelniały się do ostatniego miejsca turystami. Na bezustanne telefoniczne zgłoszenia gości z całego kraju kierownicy schronisk muszą niestety udzielać odpowiedzi odmownych. Spóźnialscy znajdą jeszcze wolne miejsca w kwadrantach prywatnych w

Karpaczu, Szklarskiej Porębie, Polanicy i na Ziemi Kłodzkiej.

Zwłennicy Bieszczad zastają tu dobre warunki śniegowe.

Troska o śnieg nie dotyczy oczywiście ponad 3 tys. marynarzy i rybaków gdynskich, którzy spędzą nadchodzące święta z dala od kraju i swoich rodzin. Wśród 60 jednostek handlowych PLO „najcieplejsze” święta obchodzą będą na morzu niektóre motorowce linii indyjskiej i dalekowschodniej jak: „Soiski”, „Emilia Plater”, „Lenino”. W okresie Sylwestra przez wzburzone Biskaje przepływać będzie „Grudziadz”, „Lewant”, „Marchlewski”. Najbardziej oddalone od kraju będą załogi motorowców „Banka Sawicka”, „Jan Matejko” i „Lelewek”, które przebywają w portach Dalekiego Wschodu. (PAP)



Rok XX Poznań Cena 50 gr
Wyd. AS 24/25/26/27. XII. 1964 Nr 305 [6493]

Odnaczenia Janka Krasickiego dla zasłużonych działaczy

Zarząd Główny Związku Młodzieży Socjalistycznej przyznał zasłużonym wielkopolskim działaczom młodzieżowym Złote i Srebrne Odnaczenia im. Janka Krasickiego.

Zaszczytne te wyróżnienia przyznano 19 byłym działaczom Związku Walki Młodych i Związku Młodzieży Polskiej. Ci, którzy swoje młode lata poświęcili pracy organizacyjnej wśród młodzieży, spotkali się wczoraj na uroczystości, zorganizowanej z okazji wręczenia im odnaceń. Uroczystość ta odbyła się w siedzibie Zarządu Wojewódzkiego ZMS w Poznaniu. Wyróżnionym działaczom odnaceń wręczył przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMS — Jan Pawlak.

Złote Odnaczenia im. Janka Krasickiego otrzymali sekretarze Komitetu Wojewódzkiego PZPR: Jerzy Zasada, Jerzy Gawrysiak i Edward Zimmer, kierownik Wydziału

Propagandy KW PZPR — Jan Bartkowiak, zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego KW PZPR — Feliks Siemankowski, I sekretarz KP PZPR w Gnieźnie — Stanisław Kulesza, I sekretarz KP PZPR w Ostrowie — Jan Majerczak, I sekretarz KP PZPR w Jarocinie — Bolesław Popiela, I sekretarz KP PZPR w Ostreszowie — Wiktor Górny, I sekretarz KP PZPR w Wągrowcu — Bogusław Pawlaczek, I sekretarz KP PZPR w Trzciance — Marian Cybulski, sekretarz Komitetu Uczelnianego PZPR w Akademii Medycznej — Eugenia Jaśko.

Srebrnymi Odnaczeniami im. Janka Krasickiego uhonorowani zostali: Józef Haft — sekretarz KP PZPR w Kaliszu, Alojzy Staszewski — sekretarz KP PZPR w Wolsztynie, Henryk Bator — sekretarz KP PZPR w Konińu, Stefan Szudlarek — sekretarz KP PZPR w Wągrowcu, Hieronim Radziszewski — sekretarz KP PZPR w Ostrowie i Kajetan Kolanowski — sekretarz KD PZPR — Poznań Stare Miasto. W imieniu odznaczonych podziękował I sekretarz KP PZPR w Ostreszowie — Wiktor Górny. (mi)

Kołędnik i jego szopka

Przywiedowały do Polski z Włoch blisko 7 wieków temu i zdomowały się u nas na dobre. Mowa o jasełkach, które początkowo nie wychodziły poza obręb kościołów, a z czasem stały się z teatralnych efektów ludowych przedstawień. Do regionów, w którym do dziś utrzymuje się wśród ludu jasełkowanie, należy również Rzeszowszczyzna. Tam obok chodzenia z szopką po koledze spotkać można zespoły dające przedstawienia jasełkowe, w których nieraz występuje około 50 figurek. Na zdjęciu: kołędnik z okolic Rzeszowa z gwiazdą i turoniem. CAF — fot. Kwiatkowski

Święto narodowe Libii

Depesza E. Ochaba do króla Idrisa I

Z okazji święta narodowego — 13 rocznicy proklamowania Królestwa Libii, przypadającego w dniu 24 bm., przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab wystosował depeszę gratulacyjną do króla Libii Idrisa I.

20 lat Wietnamskiej Armii Ludowej

Minister obrony narodowej DRW, Vo Nguyen Giap wydał we wtorek przyjęcie z okazji 20 rocznicy powstania Wietnamskiej Armii Ludowej.

Naród i Wietnamska Armia Ludowa — oświadczył Giap — są szczerze wdzięczne narodowi ZSRR, Chin i innych bratnich krajów socjalistycznych za solidarność i za poparcie rewolucyjnej sprawy narodu wietnamskiego. (PAP)

Minister Rapacki powrócił do Warszawy

22 bm. powrócił do kraju minister spraw zagranicznych — Adam Rapacki, który przewodniczył delegacji polskiej na XIX sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ. Jak informowaliśmy — w drodze powrotnej z Nowego Jorku min. Rapacki zatrzymał się na kilka dni w Londynie, gdzie odbył rozmowy z premierem Wielkiej Brytanii — H. Wilsonem i ministrem spraw zagranicznych — P. G. Walkerem. (PAP)



Odstąpienie 1 września 1965 r.

Planowo przebiega budowa Pomnika Powstańców Wielkopolskich

W ub. roku jednym z najważniejszych akcentów obchodów 45 rocznicy Powstania Wielkopolskiego było wmurowanie aktu erekcyjnego pod Pomnik Powstańców Wielkopolskich, który stanie przy zbiegu ulic Marchlewskiego i Gwardii Ludowej.

Obecnie gotowy jest betonowy szkielet obelisku (o wysokości 17 m), a więc podstawowe prace budowlane trzeba uznać za zakończone. Przedsiębiorstwo kamieniarskie ze Strzegomia przystąpiło do wykonania granitowej okładziny.

Jak wiadomo, na obelisku znajdują się płaskorzeźby przedstawiające drogę wielkopolskiego ludu do Powstania, a więc o takiej tematyce jak walka robotników o wyzwolenie społeczne i narodowe, strajk dzieci wrzesińskich, wóz Drzymały itp. Płaskorzeźby te w skali 1:1 zostały wykonane w gipsie i w najbliższych dniach zostaną przekazane do jednej z śląskich odlewni.

Drugim elementem pomnika będzie wolno stojąca rzeźba powstańców wielkopolskich. Ta rzeźba figuralna znajduje się już w odlewni.

Prace przebiegają więc zgodnie z harmonogramem. Uroczyste odsłonięcie pomnika ma nastąpić 1 września 1965 r. Z tej okazji planuje się m. in. zorganizowanie zlotu powstańców wielkopolskich. Ci ostatni wykazują ogromne zainteresowanie budową pomnika. Nic dziwnego, przecież już w latach międzywojennych liczne rzesze uczestników powstania nurtowała idea trwałego upamiętnienia patriotycznego zrywu mas ludowych. Idea ta, re-

13 głosowanie też bez wyniku

Parlament włoski po raz trzynasty nie zdołał wybrać następcy prezydenta Segniego.

W trzynastym głosowaniu, które odbyło się w środę rano, oficjalny kandydat chadeckiej, Leone, otrzymał 393 głosy, podczas gdy większość potrzebna do wyboru ma wynosić 482.

Deputowani Partii Komunistycznej głosowali na kandydata socjalistów. Nenniego. Otrzymał on 351 głosów. (PAP)

Odpowiedź premiera J. Cyrankiewicza na list Czou En-laia

22 bm. w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wręczył no charge d'affaires ChRL Li Lien-pi list prezesa Rady Ministrów J. Cyrankiewicza do premiera Rady Państwa ChRL Czou En-laia, będący odpowiedzią na list premiera Czou En-laia z 17. 10. 1964 r. W liście tym rząd ChRL wysunął propozycję zwołania ogólnostanowczej konferencji na szczycie celem przedyskutowania sprawy powszechnego zakazu i całkowitego zniszczenia broni jądrowej.

W odpowiedzi na tę propozycję prezes Rady Ministrów J. Cyrankiewicz podkreśla, że wysiłki rządu PRL na rzecz utrwalenia pokoju, rozbrojenia i usunięcia niebezpieczeństwa wybuchu wojny nuklearnej oraz przypomina o poparciu udzielonym przez Polskę dla wysuwanych już poprzednio przez Związek Radziecki i inne kraje propozycji, zmierzających do wprowadzenia powszechnego zakazu i całkowitego zniszczenia broni jądrowej. Premier Cyrankiewicz stwierdza, że rząd PRL podziela pogląd rządu ChRL o celowości zwołania ogólnostanowczej konferencji na szczycie, która omówiłaby problemy związane z tą sprawą

Święta

Bielusieńki obrus i zielona choinka, migotliwe gwiazdy na granałowym niebie i rozjarane płomyki świeczek, podarki i uśmiechy, radosne spotkanie najbliższych, siedzących wokół zastawionego stołu.

Nasze święto jest świętem rodziny, jej wewnętrznej odpowiedzialności. Jest świętem rodziców i dzieci, żyjących krewnych i najszerzej przyjaciół. Tych, którzy siedzą razem z nami i tych, oddalonych losem, z którymi łączymy się tego dnia myślą i sercem. Jest wspólnym świętem tych, których kochamy.

Ale jak bardzo własne i prywatne byłoby to święto, to nie jest ono przecież świętem tylko jednego stołu, jednej choinki, jednej rodziny. Tego samego dnia, o tej samej wigilijnej porze świętują miliony ludzi, miliony rodzin ożywionych tym samym podniosłym i rozrzucającym zarazem nastrojem. Miliony na całym świecie.

I dlatego to najbardziej intymne święto nie daje się zamknąć w ograniczonych od zewnętrznych światła ramach czterech ścian. Dlatego wychodzi, musi wychodzić do tych wszystkich, którzy w tej samej chwili wymieniają między sobą takie same przecież życzenia, do wszystkich, których myśli biegną wtedy tym samym torem, a serca biją tym samym rytmem. Nasze własne święto jest wspólnym świętem.

Jest wspólnym świętem wszystkich, radujących się niemalym całorocznym dorobkiem Polski i Polaków. Nie pora tu i nie miejsce na przypominanie szczegółów naszych osiągnięć na wszystkich polach pracy narodu. W gospodarce i nauce, w budownictwie i kulturze. Ale warto przecież w dniu naszego wspólnego święta jasno sobie uświadomić, że nie zmarnowaliśmy ani jednego dnia, że codzienna praca krok za krokiem usuwamy trudności, z jakimi wiąże się szybki i wszechstronny rozwój gospodarki i społeczeństwa, że mądrze i pilnie wykorzystujemy tę wielką, historyczną szansę, jaką dało narodowi powstanie Ludowego Państwa.

Nasze wspólne święto zbiega się z zakończeniem pracowniczego roku. A wchodząc w rok nowy zbrojni jesteśmy w doskonałe precyzowany, optymistyczny, szeroki program dalszego rozwoju, w uchwały określające jego kierunek i warunki realizacji. Przygotował je po ogólnej dyskusji Zjazd Partii, przewodniczący narodu na drodze socjalistycznego budownictwa. Jego najbliższy etap — następne 12 miesięcy — ujęty jest już przez Sejm w szczegółowy plan. Taki jest nasz narodowy dorobek.

Ale nasze dzisiejsze wspólne święto nie daje się zamknąć i w szerokich granicach naszego państwa. Przekracza je i zespała ponad nimi tych wszystkich, którzy łączą swe siły wokół świętej dla całej ludzkości sprawy obrony i utrwalenia pokoju na świecie.

I tu nie trzeba przypominać szczegółów całorocznego rozwoju sytuacji międzynarodowej. Ale właśnie przy wigilijnym stole wypada uświadomić sobie, że siły pokoju bezustannie rozwijają się i rosną materialnie i moralnie. I że chociaż nie mało jest jeszcze na świecie świadomości rozrzuconych i niebezpiecznych ognisk, to jednak coraz wyraźniej kształtuje się przewaga tych sił, które z całą konsekwencją dążą do wyeliminowania wojny z przyszłej historii ludzkości. I tych, których rozsadek ostrzega przed perspektywą własnej zagłady.

Jesteśmy po stronie obrońców pokoju. Jest po tej stronie każdy z nas i cała, uwielokrotniona sojuszami i przyjaźnią narodów siła naszego kraju. Nasze rodzinne święto, nasze wspólne święto jest świętem pokoju.

Zebrań przy rodzinnym stole, zapalając i gasząc choinkowe świeczki, zaczynamy i kończymy nasze święto wymianą życzeń. Serdecznych i gorących, bliskich sercom i osobistych. Wszystkiego najlepszego, powodzenia, pomyślności... A że nikt z nas, którzy te życzenia składamy i odbieramy, nie żyje na bezludnej wyspie — wszystko co jest „najlepsze”, wszystko co jest „powodzeniem i pomyślnością” zależy nie tylko od własnej pracy i starań, ale i od świata, w którym żyjemy. W którym będziemy żyć.

Mamy prawo do ufności patrzeć w przyszłość. Zasłużyliśmy na to prawo, zapracowaliśmy na nie. Niech się więc ziszcza nasze życzenia. Oby świat, w którym żyć i pracować będziemy jutro i pojutrze, w którym rosnąć będą nasze dzieci, był światem sprawiedliwości, światem dobrobytu i pokoju.

MIECZYSLAW BAŃKOWICZ

„Rozmowa przy kominku”

We wtorek 22 bm. odbyła się we francuskim radiu i telewizji „rozmowa przy kominku” między premierem Pompidou a dziennikarzami radiu i telewizji francuskiej.

W rozmowie tej Pompidou omówił szereg tematów polityki wewnętrznej Francji, jak też sprawy Wspólnego Rynku.

Najwięcej czasu w rozmowie zajęło omawianie skutków tzw. polityki stabilizacji gospodarczej Francji, którą Pompidou przedstawił w dosyć różnorodnych kolorach. Przy tej okazji potępił on ostatnie strajki robotnicze, które zakwalifikował jako „nie do przyjęcia”.

Prasa gaullistowska przyjęła z zadowoleniem słowa Pompidou, podczas gdy pozostałe dzienniki tak prawicowe, jak lewicowe odniosły się do nich krytycznie.

Uwaga
Czytelnicy!
Następne wydanie
» Głosu «
ukaze się
w poniedziałek
28 grudnia 1964 r.



Cdznaki „Braterstwa Broni” dla radzieckich gości

23 bm. opuściła Polskę, udając się w drogę powrotną do Związku Radzieckiego, delegacja Głównego Zarządu Politycznego Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej z członkiem KC KPZR, gen. armii Aleksiejem Jępiszewem na czele.

Na Dworcu Gdańskim w Warszawie gości radzieckich zebrał z grupą generałów i wyższych oficerów wice minister obrony narodowej, szef Głównego Zarządu Politycznego WP, gen. dyw. Wojciech Jaruzelski. W ostatnim dniu wizyty w Polsce, szefa GZP Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej gen. armii A. Jępiszewa oraz pozostałych członków delegacji udekorował odznaką „Braterstwa Broni” członek Biura Politycznego KC PZPR minister obrony narodowej Marszałek Polski Marian Spychalski. (PAP)

Dodatkowe wartości dzięki szybszej realizacji planów

Na setki milionów złotych opiewa dodatkowa produkcja, którą dostarczą różne zakłady w związku z przedterminowym wykonaniem rocznych planów.

Przed terminem wykonały tegoroczny plan placówki zrzeszone w Wojewódzkim Związku Spółdzielni Pracy. Dostarczą one do końca roku produkty o wartości 40 mln. zł. Na poczet przyszłego roku pracuje 7 zakładów zrzeszonych w Wojewódzkim Zjednoczeniu Przedsiębiorstw Spożywczych i Młynarskich Państwowego Przemysłu Teregowego, a mianowicie w Ostrowie, Gnieźnie, Koninie, Bojanowie, Lesznie, Krotoszynie i Stawiszynie. Dostarczą one do końca roku produkty o wartości 10 mln. zł.

Poznańskie Zakłady Naprawy Samochodów wykonały ustalone zadania 18 bm. i do końca grudnia br. zrealizują dodatkowe prace o wartości 4.100 tys. zł. Załoga dostarczyła za granicę 300 sanitarek eksportowych. Do osiągnięcia tych przyznały się masowo podejmowane zobowiązania, przedzwyczajne warty produkcyjne, podczas których pracownicy dali produkcję, szacowaną na przeszło 6,5 mln. złotych.

Dodatkowe produkty na eksport, o wartości 5,5 mln. zł, dostarczą do końca grudnia br. Obornickie Fabryki Mebli, pracujące na poczet przyszłego roku od 21 grudnia br. Z nadwyżką wykonały tegoroczne zadania Poznań-

Polsko-albańska wymiana towarowa

W ramach wieloletniej umowy handlowej, zawartej między rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a rządem Ludowej Republiki Albanii, podpisano 22 bm. w Tiranie protokół o wymianie towarów i płatnościach na 1965 rok.

Zgodnie z protokołem Polska dostarczyła Albanii maszyn i urządzeń, wyroby walcowane, koks, cement, chemikalia, tekstyla i inne towary. Natomiast importować będziemy z Albanii m. in. rudę chromową, asfalt, miód, bawełnę, skóry, tytoń oraz różne artykuły rolniczo-spożywcze.

Protokół przewiduje dalszy wzrost wymiany towarowej. PAP

Bandycki napad w centrum Warszawy

We wtorek o godz. 18.35 przed oddziałem Narodowego Banku Polskiego w Warszawie przy ul. Jasnej, zatrzymała się „Warszawa”, z której wysiedli: kasjerka Centralnego Domu Towarowego w asyście dwóch konwojentów. Kasjerka miała zdeponować pieniądze w banku. W tym momencie zbliżyli się do nich dwaj osobnicy, którzy bez ostrzeżenia zaczęli strzelać. Jeden z konwojentów Z. Skoczek upadł śmiertelnie ugodzony kulami. Drugi — ranny, uciekł z miejsca zdarzenia z workiem z pieniędzmi, jednakże przed samym wejściem jeden z bandytów wyrwał mu worek z za wartością ponad 1.300 tys. zł, po czym bandyci, ostrzelując się, zbiegli. (PAP)

Dziśtejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

Fragmenty przemówienia M. Spychalskiego członka Biura Politycznego KC PZPR podczas Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej

Marian Spychalski zabierając głos na IX Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej organizacji partyjnej Wielkopolski podkreślił, że obecnie głównym zadaniem organizacji partyjnych Wielkopolski powinno być przygotowanie konkretnych planów działania w przyszłej pięcioletce. Wyższość naszego systemu polega właśnie na planowej gospodarce. Nie oznacza to wcale, że plan działa samoczynnie. Trzeba go stale konfrontować z życiem, ciągle doskonalić formy i metody naszego planowania.

A. Mikojan opuścił Finlandię

W środę wyjechał z Helsinek do Moskwy przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Anastas Mikojan, który przebywał w Finlandii z nieoficjalną wizytą.

Dzień dzisiejszy wymaga od nas starannego przygotowania do przejścia w nową fazę, której na imię nowoczesność i pośpiech we wszystkich dziedzinach wytwarzania. Są to główne wnioski, które należy wynieść z tej konferencji.

Oceniając przebieg konferencji M. Spychalski podkreślił, że dokonała ona olbrzymiej pracy, chociaż z drugiej strony problemy kompleksowego ujmowania zadań na najbliższe lata nie znalazły pełnego i konkretnego odbicia w wystąpieniach dyskutantów. Plany działania regionalne i wojewódzkie, które teraz są przygotowywane, powinny zawierać pełny bilans rezerw i mocy produkcyjnych. Dotyczy to wszystkich dziedzin wytwórczości.

Mówiąc m. in. o problemach przemysłu maszynowego — M. Spychalski zwrócił uwagę, że nie kończą się one na przedsiębiorstwach podległych MPC. Istnieje poważny rezerwuar zdolności wytwórczych, tkwiących w licznych zakładach przemysłu teregowego, drobnego i spółdzielczego. Zwracając uwagę na konieczność stałego podnoszenia ja-

kości naszych wyrobów, kultury pracy i poszukiwania najlepszych rozwiązań konstrukcyjnych w przemyśle mówca zaznaczył, że te właśnie czynniki powinny być miernikiem oceny pracy i w tym kierunku powinny działać stale udoskonalane bodźce.

M. Spychalski podkreślił, że program wielkopolskiej organizacji partyjnej dotyczący osiągnięcia w 1970 r. średniej wydajności z hektara w wysokości 25 kwintali zboża, jest bardzo ambitny. Należy poświęcić więcej uwagi rozwojowi uprawy żyta celem podwyższenia jego wydajności. Trzeba wokół tych spraw zmobilizować wszystkie siły na wsi, całą wiedzę agrotechniczną.

Wielkopolskie rolnictwo ma na swym koncie szereg osiągnięć. Jest jednak wiele gospodarstw, które produkują poniżej średniej wojewódzkiej. Zadań podniesienia ich poziomu produkcji do tej średniej, powinno być najważniejszym zadaniem kolektów rolniczych, które winny być nosicielami wyższych form gospodarowania. Organizacje partyjne na wsi powinny uczyć chłopów myślenia kategoriami społecznymi. Chłop powinien w tym jednocześnie widzieć swój własny, indywidualny interes.

Dużo uwagi poświęcił mówca zadaniom pracy partyjnej w dziedzinie wychowania. Zwrócił on uwagę na konieczność doskonalenia pracy propagandowej oraz kształtowania socjalistycznego stosunku do własności społecznej.

Mówca podkreślił, że w tej sytuacji ciągłego zagrożenia ze strony kół imperialistycznych a w szczególności odradającego się militarysty zachodnoniemieckiego, szczególnego znaczenia nabiera umacnianie naszego potencjału gospodarczego, który stanowi jednocześnie podstawę zdolności obronnej PRL i jest naszym wkładem w dzieło trwałego pokoju.

Stosunki handlowe NRD — Węgry

W Budapeszcie podpisany został protokół o wymianie towarowej i płatnościach między Węgrami a Niemiecką Republiką Demokratyczną na rok 1965. W porównaniu z rokiem bieżącym wzajemne dostawy towarów między oboma krajami wzrosną o 8 procent. PAP

Ostatni z trójcy

W cieniu „Polarisów”

Zupełnie sztuczny twór stanowi Gwinea Hiszpańska, zmontowana z afrykańskiego terytorium kontynentalnego Rio Muni i oddalonej o 300 kilometrów wyspy Fernando Póo. Także w tym przypadku Franco próbował manewr polityczny: 30 lipca 1959 Gwinea uzyskała miano Hiszpańskiego Rejonu Równikowego. Miejscowa nieliczna ludność (razem — około 200 000) nie wykazała jednak entuzjazmu wobec nowego statutu. W grudniu ubiegłego roku odbyło się na Fernando Póo i w Rio Muni referendum na ten temat. Wyspiarze zażądali zdecydowanie rzeczywistej autonomii. Część mieszkańców Rio Muni wyraziła życzenie przyłączenia ich terytorium do Kamerunu, przeważały jednak głosy za autonomią. Z dniem 1 stycznia 1964 r. uzyskano ją wreszcie, choć w ograniczonych ramach.

Jednak Organizacja Narodów Zjednoczonych nie poczuła się widać w dostatecznym stopniu przekonana „dekolonizacyjnymi” posunięciami Franco, skoro na ten rok w planach działalności odpowiedniej komisji ONZ figurował problem hiszpańskich terytoriów zamorskich.

Wiele wydaje się wskazywać na to, że Hiszpania Franco wchodzi w fazę ostatecznego pożegnania z koloniami. Przemawia za tym nie tylko to, że kolonie są w gruncie rzeczy anachronizmem politycznym. W grę wchodzi proces emancypowania się całego kontynentu afrykańskiego. Wydają się także „pomagać” Hiszpanii w tym procesie niektóre poczynania amerykańskie i francuskie. USA wykazują bardzo znaczne zainteresowanie Saharą Hiszpańską; Francja de Gaulle'a zrobiła sobie z Wysp Kanaryjskich (naturalnie, w ramach porozumienia...) bazę zaopatrzeniową. Na macierzystym terytorium Hiszpanii nie brak

w tej chwili eksterytorialnych enklaw amerykańskich. To jest druga strona układu Eisenhower-Franco, układu o współpracy wojskowej.

Dwa miliardy dolarów, jakie w ciągu dziesięciolecia 1953—1963 napłynęły do Hiszpanii, przeformowały jej przyjęcia w roku 1955 do ONZ — to była cena za bazy morskie, lotniska, tereny pod rurociągi naftowe, porty dla łodzi podwodnych z rakietami „Polaris”. Wprawdzie marzenia caudillo o włączeniu Hiszpanii w ramy NATO nie spełniły się (sprzeciw zgłosili niektórzy sygnatariusze), ale można to uznać za niedopełnioną formalność. Współpraca militarna jest zupełnie „zadowalająca”; na terenie Hiszpanii stacjonują jednostki US Army. Latem tego roku w rejonie pirenejskiej przełęczy Somport odbyły się w dodatku hiszpańsko-francuskie manewry spadochroniarzy i strzelców górskich.

Trwa flirt Franco — de Gaulle. Caudillo zawsze darzył szacunkiem obecnego prezydenta Francji, w zamian za co policja tego kraju od czasu do czasu przeprowadza aresztowania pośród emigrantów hiszpańskich. De Gaulle'a nęca hiszpańskie złoża uranu, Franco zaś pragnąłby uzyskać członkostwo NATO i EWG. Ale na razie, mimo umizgów szefa madryckiego MSZ — Fernando Castiello, nie udało się sfinalizować tych zamierzeń. Wszakże nie dlatego chyba, że minister Castiello jest jedną z czołowych osobistości osławionej „Błękitnej dywizji”...

Miniony rok przyniósł, mało w gruncie obchodzące świat, spotkanie dwu dyktatorów: Franco i portugalskiego premiera Salazara, świętującego trzydzieste nieprzerwane rządy. Na giełdzie politycznej większe zainteresowanie wzbudziły przed rokiem hiszpańsko-amerykańskie przetargi w związku z użyciem ważności zawartego na lat dziesięć po-

rozumienia o współpracy wojskowej. Franco, zdając sobie sprawę z aktualnej wartości przekazanych USA baz, wystąpił tym razem w roli stawiającego warunki. Udało mu się wytargować zamiar dawnego porozumienia na sojusz. W tej konstelacji uważać należy podpisanie przez frankistowską Hiszpanię Układu Moskiewskiego o częściowym zakazie doświadczeń nuklearnych po prostu za gest kurtuazyjny.

Z wielkiej trójcy faszystowskich bogów — duce, fuhrer, caudillo — u władzy pozostał ostatni. Obchodził niedawno dwudziestopięcioletnie sprawowanie rządów. Aby nie przeciągać struny, Franco nadał uroczystościom kształt „obchodów 25-lecia pokoju”. Z tej okazji Jose-Luiz Sanz de Heredia nakręcił kolorowy, szerokoekranowy film pod tytułem „Franco, ten człowiek”. Autor scenariusza: generał Franco... Sto minut trwa ten film, najdłuższy, jaki kiedykolwiek poświęcono mężowi stanu. „Jedynie Napoleon uzyskał stopień w tak młodym wieku” — powiada komentator, gdy ekran ukazuje scenę nominacji Franco na generała... A sam caudillo, w końcowych sekwencjach filmu, mówi: „Jesteśmy rezerwą Zachodu... Mamy wznosić misję do spełnienia. Bóg wiele nam pomaga...”

Podobnie mówił o swym posłannictwie przed ćwierćwieczem pewien jego-mość z wąsikami. Ale historia wydała nań bezlitosny wyrok. Caudillo wydaje się ludzić, iż los jest dla niego łaskawy. Obecnie zdaje się upatrywać gwarranta stabilizacji reżimu w obecności amerykańskich baz wojskowych i chłopów z US Army, którym udzielił stałego gościnu. W cieniu rakiet „Polaris” ostatni z trójcy ma nadzieję doczekać trzydziestolecia faszystowskiego reżimu.

STEFAN ORYCKI

KSR Kopa'ni „Konin” zatwierdził plan na 1965 r.

Roczny plan produkcji przed terminem

W środę obradowała — z udziałem członka Egzekutywy KW PZPR i I sekretarza KP w Koninie — K. Lamprycha — Konferencja Samorządu Robotniczego, poświęcona zatwierdzeniu przyszłorocznego planu produkcyjno-inwestycyjnego.

Wydobycie powinno wzrosnąć w porównaniu do br. — o 550 tys. ton i wynieść w końcu 1965 r. 5.750 tys. ton brunatnego paliwa. Wzrosną także zadania w zakresie zdej mowania nadkładu. Najpoważniejsze jednak, określone sumą 837 mln. zł nakładów, obowiązki spadają na budowniczych kopalni „Kazimierz” i „Józwin”. W pierwszej z nich, w tym czasie, zakończony będzie montaż 3 obryzmich koparek oraz 1370 ton przenośników taśmowych. W przyszłym roku rozpoczęta zostanie budowa kopalni „Józwin” — największej inwestycji węglowej rejonu Konina.

Zarówno w dyskusji, jak podjętej uchwale sprzecywano no konkretne wnioski, zmierzające do wykonania tych niełatwych zadań. Szczególną uwagę zwrócono na sprawę lepszego, niż dotychczas, wykorzystania czasu pracy wielkich koparek, zwalowa-rek, potanień kosztów i tony węgla oraz usprawnienie cyklu inwestycyjnego.

Uczestnicy Konferencji wystosowali na ręce członka KC i I sekretarza KW PZPR — Jana Szydłaka depesze, w której zameldowali o wykonaniu

„Uwaga — miny!”

„Uwaga — miny!” — pod takim tytułem tygodnik zachodnoniemiecki „Die Zeit” zamieścił artykuł, w którym ostro piętnuje plany generałów bońskich utworzenia pasa min atomowych wzdłuż granicy z krajami socjalistycznymi.

Tygodnik określa te plany jako „szaleństwo wojenne”, które może tylko wywołać przerażenie wśród ludności własnego kraju.

Zdaniem „Die Zeit” realizacja tego rodzaju planów pociągnie w wypadku konfliktu wojskowego masową śmierć ludności pogranicznych rejonów NRF.

Tygodnik „Vorwaerts” nazywa plan generałów bońskich absurdalnym i niebezpiecznym z politycznego punktu widzenia. Wszelka dalsza dyskusja nad tym planem może — zdaniem tygodnika — przynieść Niemcom zachodnim tylko szkodę polityczną. PAP

Odroczenie Sesji ONZ

Według doniesień z Nowego Jorku, w dniu wczorajszym zakończyła się debata generalna w Zgromadzeniu Ogólnym ONZ.

W związku ze zbliżającym się okresem świąt oraz na skutek nie uregulowania dotąd pewnych kwestii proceduralnych dalsze obrady XIX sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ mają być odroczone i wznowione prawdopodobnie w styczniu. (PAP)

Zaostrzenie sankcji wobec nieuczciwych i nieuprzejmich sprzedawców

Minister Handlu Wewnętrznego w porozumieniu z Zarządem Głównym Związku Zawodowego Pracowników Handlu i Społdzielczości wydał pismo okólnie, które mówi o: „właściwym korzystaniu przez kien rolnictwo zakładów z uprawnień do natychmiastowego zwalniania z pracy za popełnienie przestępstw, lub ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków”. Okólnik Ministera określa przypadki, które uznaje się za tego rodzaju przewinienia.

Ponadto zaleca się szersze stosowanie kar porządkowych i zwalnianie z pracy, z ustawowym wypowiedzeniem umowy, w przypadkach leżących wykraczać. Za takie uznaje się np.: nieuwidocznianie cen na towarach wystawionych do sprzedaży, pobieranie cen lub opłat za usługi niezgodnych z obowiązującymi cennikami, nieuzasadniona odmowa przyjęcia reklamacji, odmowa wydania książki skarg i wniosków, nieuprzejma obsługa itp.

Okólnik mówi, że niestosowanie się do wymienionych postanowień — będzie traktowane jako zaniedbanie obowiązku nadzoru. (PAP)

Pracownicy poszukiwani

POZNANSKA SPOŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW

zatrudni zaraz
KIEROWNIKA SKLEPU branży gospodarstwa domowego — wymagane wykształcenie zawodowe oraz praktyka w tej branży.

Zgłoszenia kierować pod adresem: Poznań, Grunwaldzka 55, barak 6, pokój 13 — w godz. od 8—12. K8384

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU OBUWIEM W POZNANIU, Stary Rynek

nr 53/54, telefon 508-34 zatrudni natychmiast:
KIEROWNIKA DZIAŁU MAGAZYNOWY materialnie nieodpowiedzialnego ze znajomością spraw spedycyjnych i transportu. Pożądane średnie wykształcenie. Warunki pracy do omówienia na miejscu. K8390

PAŃSTWOWE GOSPODARSTWO ROLNE ROGALIN, poczta Świątki, pow. Poznań, zatrudni od dnia 1 stycznia 1965 r. względnie od 1 marca 1965 r.:

2 OBOROWYCH z własną obsługą do pracy w oborze.
Mieszkanie rodzinne zapewnione. Szkoła, sklep, przystanek PKS na miejscu. Warunki pracy i płacy wg obowiązującego UZP.

Zgłoszenia pisemne kierować pod wyżej podanym adresem. K8323

WOJEWÓDZKIE ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU ZBOŻOWO-MŁYŃSKIEGO „PZZ” W POZNANIU, ulica Ratajczaka 44, zatrudni zaraz do pracy na terenie województwa poznańskiego:

- STARSZEGO REWIDENTA o odpowiednim wykształceniu i z praktyką w księgowości;
- STARSZEGO INSPEKTORA z wyższym wykształceniem ekonomicznym o specjalizacji towaroznawstwa z odpowiednią praktyką;
- INŻYNIERA BUDOWLANEGO z uprawnień i z praktyką w budownictwie przemysłowym na stanowisko starszego inspektora.

Warunki pracy do omówienia na miejscu w Wydziale Kadr i Szkolenia, I piętro, pok. 5. K8311

TECHNIKUM GEODEZYJNO - DROGOWE W POZNANIU, ulica Szamotulska 33, zatrudni od 1 stycznia 1965 r.:

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO
z 3-letnią praktyką w księgowości budżetowej. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. 39636g

POZNANSKIE ZAKŁADY PIWOWARSKO-SŁODOWNICZE, przyjmą zaraz do pracy:

TECHNIKA BHP, ze średnim wykształceniem oraz odpowiednią praktyką. Zgłoszenia kierować do Działu Kadr PZPS, ul. Dzierżyńskiego 42. K8392

POZNANSKA FABRYKA MASZYN I APARATÓW PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO W POZNANIU, ulica Węglinska 7/9 (obecny dojazd tramwajem nr: 3 i 15 do ulicy Jeleniogórskiej) zatrudni od 1 stycznia 1965 r.:

1. KIEROWNIKA DZIAŁU ZAOPATRZENIA I TRANSPORTU, wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne lub techniczne i praktyka. Płaca specjalna.
2. STARSZYCH TECHNOLOGÓW, wymagane wykształcenie wyższe techniczne i praktyka. Płace specjalne.
3. ST. INŻYNIERA KONTROLI TECHNICZNEJ, wykształcenie średnie lub wyższe techniczne. Płaca specjalna.
4. ST. EKONOMISTĘ ZAOPATRZENIA, z wykształceniem średnim ekonomicznym lub ogólnym i praktyką.
5. ST. KSIĘGOWEGO z wykształceniem średnim ekonomicznym i praktyką.
6. TOKARZY, FREZERÓW, SZLIFIERZ, TRASERA, WIERTACZY, ŚLUSARZY, PALACZY KOTŁOWYCH z uprawnieniem do obsługi kotłów, ŁADOWACZY KOTŁOWYCH.

Płace w systemie akordowym lub dniówkowo-premiowym.
Oferty należy składać w Dziale Kadr pod w. w. adresem.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K8398

Praca

Uczeń stolarski potrzebny.

Poznań, Strzelecka 13 — Warsztat 6. 39299g

Potrzebna opiekunka do 5-miesięcznego dziecka na 7 godzin dziennie. Oferty

Biurowi Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 39572g.

Młody stolarz do modelarni potrzebny. Oferty

Biurowi Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 39578g.

Palacz do c. o. prywatnym domu potrzebnym.

Oferty Biurowi Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 39687g.

Szlifierz samodzielny na nożyki do temperówek potrzebny. Oferty

Biurowi Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 39666g.

Potrzebny robotnik do furmanstwa. Dutkiewicz, Tęczowa 33, do godz. 14.

39665g

Ogrodnik samotny wszechstronnie obezany potrzebnym.

Bukalski, Poznań, Czerwonej Armii 28. 39492g

Gospośka przyjmie prace w kulturalnym domu lub na probostwie. Oferty

Biurowi Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 39521g.

Inwalida wojskowy (wykształcenie średnie) przyjmie jakiegolwiek prace umysłową lub fizyczną. Oferty

Biurowi Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 39574g.

Potrzebny zaraz woźnica do koni obciążonych z rolnictwem może być z utrzymywaniem. Poznań-Główna, ul. Blacharska 1, Lineburg.

39645g

Uczeń do warsztatu siodlarsko-lakierniczego na pojazdy potrzebny. Piaszkowa 7.

39415g

Samodzielna gospośka przyjmie prace zaraz. Warunek mieszkanie. Oferty

Biurowi Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 39625g.

Pracownik

Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej, Oddział Wojewódzki w Poznaniu, Lampeg 7, rozpoczyna w styczniu 1965 r. kursy: dla kierowników wszystkich kategorii — na podwyższenie kwalifikacji na II — I kat. — korespondencyjne. Informacji udziela i zapisy przyjmuje Sekretariat Kursów, telefon 554-45. K8244

Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej, Oddział Wojewódzki w Poznaniu, Lampeg 7, rozpoczyna w styczniu 1965 r. kursy: kreślenia technicznych maszynowych i budowlanych dla początkujących i zaawansowanych.

Radio — telewizji popularnej. BHP dla elektryków — korespondencyjne. Informacji udziela i zapisy przyjmuje Sekretariat Kursów, tel. 554-45. K8245

Okazyjnie sprzedam futro damskie, nylonowe. Poznań, Kniewskiego 23a m. 15.

39604g

Sprzedam maszynę do pisania „Consul” walizkową, w bardzo dobrym stanie. Oferty Biurowi Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 39605g.

39605g

GLOBULKI

„Zet”

ZAPOBIEGAJĄ CIĄŻY.

Do nabycia we wszystkich aptekach, drogeriach, kioskach „RUCH” i sklepach „Arged”.

Cena 7,— złotych, na receptę 2.10 zł. K7115

Tańców towarzyskich wyucza Adela Szczurkówna. Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 39414g

Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej, Oddział Wojewódzki w Poznaniu, Lampeg 7, rozpoczyna w styczniu 1965 r. kursy: spawaczy elektrycznych i acetylenowych dla początkujących oraz korespondencyjne dla zaawansowanych. Informacji udziela i zapisy przyjmuje Sekretariat Kursów, telefon 554-45. K8246

Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej, Oddział Wojewódzki w Poznaniu, Lampeg 7, rozpoczyna w styczniu 1965 r. kursy: kroju i szycia dla początkujących i zaawansowanych, wyrobu ialek i sztucznych kwiatów, gotowania i pieczenia. Informacji udziela i zapisy przyjmuje Sekretariat Kursów, telefon 554-45. K8243

Korepetytor potrzebny (nauczyciel rencista) w domu dla ucznia kl. VI, 3 godziny dziennie. Oferty Biurowi Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 39505g.

Kupno

Kupię szafę chłodniczą o pojemności 1000—2000 litrów. Oferty Biurowi Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 39622g.

Westfalkę gazową — węglową zamienię na piecyk gazowy z piekarnikiem względnie kupię. Szamarszewska 18 m. 2. 39509g

Kupię radio „Stradivari” lub inne wysokiej klasy. Oferty Biurowi Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 39585g.

Sprzedaz

Wózki dziecięce, wielki wybór oraz materace — wszelkie rozmiary poleca Brzozowska — Poznań, Czerwonej Armii 10. 39391g

Sprzedam balans ręczny marki „Wagner” 30 ton, 0 wrzeczona 85 mm, w dobrym stanie. Płaczynski, Leszno, Chrobrego 8. 39075g

Norki standard black najwyższej jakości sprzedam ferma zarodowa. Eug. Janowicz, Poznań, Umoltowska 17 przy Działkach Naramowickich, tel. 590-11. 39199g

Telewizor czeskiej marki „Alesz” prawie nowy — sprzedam. Poznań, Mielzńskiego 22 m. 6. 39272g

Szope murowana 80 m², wydzierżawie. Kozłowska, Antoninek, Warszawska 373, naprzeciw dworca. 39555g

Pianino markowe w idealnym stanie, pełna płyta, korzystnie sprzedam. Poznań, Koźła 26/27 m. 1. 39680g

Sprzedam względnie zamienię na akordeon pianino komfortowe, pl. metalowa. Zgłoszenia: ul. Dąbrowskiego 71 m. 1, tel. 438-24. 39687g

Sprzedam pianino krzyżowe, czarne. Ul. Łąkowa 13 m. 13. 39598g

Sprzedam nowoczesną spacerówkę z budką. Staszica 10 m. 2, godz. 16—20. 39452g

Sprzedam wózek dziecięcy głęboki i leżaczek. Osiedle Warszawskie — Pułtiska 4. 39456g

Sprzedam tapczan profilowy, łóżeczko, szafę. Poznań, Armii Czerwonej 75 m. 22, godz. 15-19. 39490g

Sprzedam łóżeczko, Janickiego 6 m. 2. 39483g

Pianino „Wolkemham” sprzedam tanio. Kossaka 10 m. 4. 39496g

Okazyjnie! Sprzedam srebrną zastawę stołową 86 szt. w specjalnym etui oraz serwantkę połączoną — antyk. Adres wskazuje Biurowi Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 39499g.

Sprzedam suknię ślubną koronkową, długą. Poznań, ul. Albańska 26 m. 2. 39507g

Sprzedam suknię ślubną. Poznań, Drużbackiej 1 m. 5, od godz. 15. 39514g

Okazyjnie sprzedam futro damskie, nylonowe. Poznań, Kniewskiego 23a m. 15. 39604g

Sprzedam maszynę do pisania „Consul” walizkową, w bardzo dobrym stanie. Oferty Biurowi Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 39605g.

39605g

POWIADAMIA SIĘ SZANOWNĄ KLIENTELE, ZE DLA JEJ WYGODY ZOSTAŁ OTWARTY

NOWY SKLEP SPECJALISTYCZNY z odzieżą i galanterią dla „NASTOLATKÓW”

pod nazwą

„Zbyszko i Jagienka”

przy 27 Grudnia 4 w Poznaniu

POLECAMY

KORZYSTANIE Z USŁUG ORS-U,

gdyż dzięki niemu możesz na dogodnych warunkach — przy wpłacie 20 proc. wartości nabywanych artykułów oraz tylko 200 złotych, zaopatrzyć swą rodzinę w nowe odzienie.

INFORMACJI

udziela wszystkie placówki:

OBSŁUGI RATALNEJ SPRZEDAŻY

W POZNANIU

M. H. D. - ART. ODZIEŻOWE I GALANTERYJNE

W POZNANIU

K8387

UWAGA!

Zainteresowani hodowlą jedwabnika morwowego z terenu województwa poznańskiego i zielonogórskiego:

Poznańskie Przedsiębiorstwo Obrótu Surowcami Włókienniczymi i Skórzanymi w Poznaniu, ulica Szyperska nr 1 telefon 710-51

zawiadamia

że z dniem 1 stycznia 1965 r. rozpoczyna

KONTRAKTACJĘ HODOWLI JEDWABNIKA MORWOWEGO

Hodowla ta jest łatwa, krótkotrwała i zyskowna.

Wszyscy zainteresowani hodowlą jedwabnika, jak i sadzeniem krzewów morwowych, mogą zasięgnąć fachowych porad i zawrzeć umowę kontraktacyjną osobiście lub drogą korespondencyjną pod wyżej podanym adresem. K8317

Samochody

Samochód „Warszawa” w dobrym stanie sprzedam. Wiadomość: Poznań, telefon 631-54. 39611g

Sprzedam motocykl BMW 750. Poznań-Górczyn, ul. Stęszewska 12. 39542g

Sprzedam samochód marki „Warszawa”. Telefon 632-31. 39686g

„Trabanta - Combi” po małym przebiegu okazje kupię. Wyczerpujące oferty Biurowi Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 39674g.

Nowoczesny samochód 6-osobowy z silnikiem „Die la” sprzedam lub zamienię na mniejszy. Ul. Marceleska 34 m. 8. 39424g

Sprzedam samochód osobowy „Opel - Olympia” — stan dobry. Poznań, Smochowice, ul. Widuchowska 11. 39433g

Sprzedam przyczepę dwukółową do samochodu osobowego. Dolina 9, tel. 58-47-37. 39475g

Samochód marki „Moskiewicz” 407 po małym przebiegu sprzedam. Grabowo 9, pow. Wągrowiec. 39566g

Parcela 520 m², bliźniacza, uzbudowana, zatwierdzonym planem zabudowy, ul. Bułgarska, 65.000 zł, parcela 2.500 m² ogrodnicza, dowolna zabudowa, Junikowo, 65.000 zł, spiesznie sprzedam: Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 39530g

Parcelę pod budowę sprzedam. Junikowo, ul. Wolowska 29. 39302g

Sprzedam domek z zaadaptowanym ogrodem i przynależnościami przy petli w Naramowicach. Wiadomość: Poznań, ul. Słowackiego 18 m. 18, telefon 445-12. 39661g

Rodzinie dwuosobowej sprzedam część nowej willi, 2 pokoje z wygodami, przy ul. Matejki. Poważni reflektanci mogą się zgłosić w dniu 27. XII. 1964 r., ul. Małeckiego 21 m. 9. 39676g

Gospodarstwo ogrodnicze przy Poznaniu, 10 ha, sprzedaż-wydzierżawia właściciel. Oferty Biurowi Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 39660g.

Sprzedam 2 parcele oplo-tywane w Mosinie k. Poznania. Zgłoszenia: Mo-sina, Szosa Poznańska 2. 39423g

Willę — domy — domki — ogrodnictwa — parcele. Gospodarstwa miejskie — ogrodnictwa — sadownictwa w wielkim wyborze poleca do sprzedaży i przyjmuje nowe zlecenia: Adamski, Poznań, Małeckiego 21 m. 9. 39675g

39675g

39675g

39675g

39675g

39675g

39675g

39675g

39675g

39675g

39675g

39675g

39675g

39675g

39675g

39675g

39675g

39675g

SPOŁDZIELNIA PRACY

„REKLAMODRUK”

POZNAŃ, St. Rynek 71/72

podaje do wiadomości, że ZAKŁAD CHEMIGRAFII został przeniesiony z ulicy Ogrodowej nr 16

na ulicę Wawrzyńca nr 47

tymczasowy telefon nr 422-13. K8354

Przetargi

PROKURATURA WOJEWÓDZKA W POZNANI, ul. Młyńska 1a, ogłasza PRZETARG NIE-OGRAŃCZONY NA SAMOCHOD OSOBOWY marki „WARSZAWA M-20”, nr siln. 20 — 005876, nr podwozia 009912, znajdujący się w Prokuraturze Powiatowej w Nowym Tomysłu. Cena wywoławcza 36.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 7 stycznia 1965 roku, o godzinie 10, w Prokuraturze Powiatowej w Nowym Tomysłu — plac Niepodległości 31.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć najpóźniej w przeddzień przetargu w kasie Prokuratury Powiatowej w Nowym Tomysłu wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.

Samochód oglądać można w Prokuraturze Powiatowej w Nowym Tomysłu za uprzednim zgłoszeniem się u kierownika Sekretariatu. K8266

PRZEDSIĘBIORSTWO UPOWSZECZNIA

PRASY I KSIĄŻKI „RUCH”

W POZNANIU, ulica Zwierzyniecka 9

poszukuje wykonawcy

na kilka baraków żelbetowych

o powierzchni 400—600 m² każdy do dostawy względnie wykonania w I kwartale 1965 r. — z materiałów wykonawcy.

Pilne — oferty prosimy składać do Działu Inwestycji i Remontów pod wyżej wskazanym adresem. K8326

PRZEDSIĘBIORSTWO BARÓW MLECZNYCH W POZNANIU, ulica Koźła 8, zaprasza przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielnie pracy i spółdzielnie rzemieślnicze do składania OFERT na wykonanie PRAC MALARSKICH w 1965 r. w barach mlecznych.

Szczegółowych informacji udzieli Dział Administracji PBM.

Termin składania ofert mija dnia 6 stycznia 1965 r.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez podania przyczyny. M8377

ZG „INCO” ZAKŁAD PRODUKCYJNO-MONTAŻOWY W POZNANIU, ulica Śniadeckich nr 12, ogłasza PRZETARG na wykonanie SKRÓCONYCH ANALIZ CHEMICZNYCH WODY PRZEMYSŁOWEJ w ilości 240 sztuk sukcesywnie od 1. I. 1965 r. do 24. XII. 1965 r.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach w ciągu 10 dni od daty ogłoszenia.

Termin przetargu ogłasza się na dzień następny po upływie terminu składania ofert.

Przetarg odbędzie się o godzinie 10 w siedzibie Zakładu.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Bliższych informacji odnośnie zakresu analiz udziela ZG „INCO”, tel. 625-37 i 659-94.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 39558g

39558g

39558g

39558g

39558g

39558g

39558g

39558g

39558g

39558g

39558g

Na stole stawiają coraz nowe, omszałe butle i czyste kieliszki. Jest Rizling Płowdina, Słon konaczki, Irig, Petrovaradin. Pojawia się jakaś Plemenka, Nimrang, Bajastrej. Z każdego mały łyżeczek, resztek zawartości, chlup — wylewamy do szklanego dzbanka. Mam wprawdzie za każdym razem ekonomiczne opory, bo dzban zawiera już chyba z garniec przedniego napitku, ale w końcu przypominam sobie, że tu litr wina wart jest tylko 90 dinarów (trzy przejazdy autobusem) a pod podłogą piwniczka zasobna w 50 tys. literków.

Moł serbscy znajomi z Instytutu Uprawy Winogron i Owoców w Sremskim Karlovcu (autonomiczny okręg Vojvodina) przypatrują się bacznie, jakie wrażenie robi na mnie kolejny gatunek Rizlinga. A ja, syn kartoflanej ziemi, z tradycją „czystej” żyty jak z powietrzem, robię dobrą minę do złej gry i udaję, że widzę różnicę pomiędzy Płowdiną i Erdevikiem. Ale tak było na początku. Gdy wnieśli chlupę tutejszej piwnicy: Rizling Karlovački, inż. Milan Bosković zapytał:

— No, a teraz powiedzcie, z której butelki lepszy?

Dopiero teraz widzę, że bardzo mało wiem o winach. Trochę z wyczucia, trochę na chybił trafił wskazuję kieliszek.

— Zgadliście, to rocznik 1956, najlepszy od 10 lat. Tęgo roku aura sprzyjała jak

Jugosłowiańskie notafski

Vinum bonum

niegdy. Bo wie pan, słońca było w miarę. Niedobrze, gdy go jest za dużo. Wzrasta wówczas zawartość cukru w gronach, a maleje ilość kwasu. Kwas nadaje winu świeżość, czyni je bardziej orzeźwiający.

Nie bardzo jeszcze wyczuwam te arcysubtelności więc inżynier dodaje: — to taka różnica jak pomiędzy smakiem wody źródlanej a wodociągowej. I to woda, i to, a przecież różnica ogromna.

W istocie wino winu nie równe, choćby tego samego gatunku. Decyduje tu rodzaj winnej latorośli, gleba, słońce, i deszcz, czas zbioru i dojrzewania. Inne przeto wina daje Serbia, inne Słowenia, a jeszcze inne nadmorska Dalmacja.

Prawdziwi znawcy — jak mi powiedziano — unikają win słodkich. Nie dostarczają one ponoć tylu smakowych doznań, nie posiadają ożywiającej cierpkości, która czyni człowieka lżejszym, przysparza humoru i dobrego nastroju. Miłe skutki dobrego wina widać zresztą nie tylko w jugosłowiańskich czy węgierskich knajpkach, gdzie częściej śpiew gości i wesoły taniec niż, jak przy wódce, bur-

da i ponure pijackie rozgaworzy.

Nic z tych interesujących kiperskich doświadczeń — po myślam — nie zaznam w kraju, bowiem zestaw wytrawnych win jest bardzo skromny (jugosłowiańskich nadzwyczaj skromny) a handel raczej nas ciągle winami słodkimi (lub dosładzanymi), ciężkimi, po których jak mówi — głowa boli. Stąd to chyba przesad panuje wśród braci Polaków, że zdrowszy kieliszek wódki...

Mówię o tym żartobliwie do dyrektora Instytutu. Schodził mi akurat do przepastnej piwnicy z dwoma rzędami ogromnych beczek (każda po 2,5 tys. litrów). Dyrektor zatrzymał się w połowie schodów niemal zaperzył i palnął:

— Że głowa boli, to może nieraz być prawda, ale niech pan absolutnie nie wierzy w „zdrowszą” wódkę. U nas też tak mówią niektórzy wielbiciele rakijy (wódki). To jest pijacki wykręt.

(Trzeba dodać — czego już głośno nie powiedziałem: do której to opinii w naszym kraju, przyczyniają się znacznie wytwórnie win owocowych, szkoda, że WINAMI zwanych.)

— Podobnym przesądem jest dość powszechne twierdzenie, jakoby dobre były tylko wina stare. To jest niesłuszne uogólnienie bowiem wiek gra rolę tylko przy winach aromatycznych. Z każdym rokiem nasila się aromat, giną jednak świeżość i walory orzeź-

wiające. Wtedy alkohol wyczuwa się w smaku, czego nie ma u win młodych. Pojęcie „młodniarka” przestało istnieć, gdy do pracy winiarzy wtrąciła się chemia. Dawniej, a dziś jeszcze w wytwórniach domowych, młody produkt musiał dłużej odstąć, aby mogła dokonać się samoczynna stabilizacja (koniec fermentacji). Obecnie wina stabilizuje się przy pomocy środków chemicznych. Oczywiście niektóre gatunki nadal wymagają dłuższego okresu dojrzewania, np. Rizling Traninac — co najmniej roku.

— Proszę spróbować, rocznik 1963. Jest tak samo dojrzalszy, jak i jego bracia z lat znacznie wcześniejszych. Zresztą pokażę panu to na pewnym doświadczeniu. Chodźmy do laboratorium.

Z okien instytutu, położonego na zboczach górskim, jak okiem sięgnąć widać plantacje winnej latorośli. Na półtorametrowych palikach, powiązanych drutami, pną się zielone pędy, obwieszone ciężkimi kłosami gron. Zresztą nie tylko tu. W jesiennym krajobrazie niektórych rejonów Jugosławii, plantacje winogron, stanowią, obok kukurydzy motyw dominujący.

Obszar winogronowych pól wynosi ogółem 270 tys. ha, z tego w Serbii — 124 tys. ha. Dostarczają one surowca do produkcji około 42 tys. wagonów wina (jeden wagon — 10 tys. litrów) rocznie. Na eksport przeznaczają się blisko 10 procent, resztę spożywa kraj: średnio po 20 l. na głowę mie-

szkańca. Najwięcej wina pija (na niekorzyść wódek) Słowacy, na drugim miejscu są Chorwaci, na trzecim Serbowie. Można by zaryzykować tezę: stopień spożycia wina jest tu proporcjonalny do zaawansowania kulturalnego ludności. W Macedonii i Bośni, w republikach siabro rozwiniętych, powodzeniem cieszą się tylko trunki silniejsze: rakija, a zwłaszcza śliwowica.

Na ścianie, tuż obok okna z perspektywą na góryste plantacje, wisi białe „okno” statystycznego wykresu z widokiem na przeszłość i przyszłość tutejszego winiarstwa. Nietrudno dostrzec, że krzywa linia spożycia wina w Jugosławii od paru lat przestała piąć się w górę. Ba, spada. Za plecami słyszę komentarz: winiarstwo światowe przeżywa kryzys. I u nas ludzie mają coraz mniej czasu na picie wina...

Odwracam się zdziwiony. Inżynier Bosković ma poważny, zatroskany wyraz twarzy.

— Nie żartuję. Wina nie można pić szybko, trzeba je celebrować, smakować. Nie pa suje ono do barów szybkiej obsługi, do bufetów i samów. A ktoś ma dzisiaj czas na biesiadowanie, nawet w warunkach domowych? Szkoda, to wspaniały napój.

— Trudno mi się z tym zgodzić, bo u nas jest akurat na odwrót. W 1963 roku tylko poznafskie centralne piwnice dostarczyły do sklepów 12 mln., a w tym roku 15 mln. litrów wina markowego. Przed wojną spożywalimy zaledwie 3 mln. litrów.

— No, wina to u was — jako popularny trunek — coś nowego. Nowy klient stwarza popyt. Tak czy inaczej tylko pochwalic.

ZBIGNIEW MIKA

•Dredbitor•

Errata do Encyklopedii



Z przykrością komunikujemy, że w II tomie Wielkiej Encyklopedii Powszechnej PWN przy artykule biograficznym poświęconym działaczowi ruchu robotniczego Stanisławowi Budzyńskiemu zamieściliśmy omyłkowo fotografię innej osoby (...). Prosiąc o ten błąd przesyłamy równocześnie nie autentyczne zdjęcie Stanisława Budzyńskiego.

Łącząc wyrazy szacunku
LEON MARSZAŁEK
Z-ca Redaktora Naczelnego PWN do spraw Encyklopedii

OD REDAKCJI: Nie wątpimy, że Redakcja Wielkiej Encyklopedii Powszechnej zamieści właściwe zdjęcie w erracie do tego wydawnictwa. Zanim to jednak nastąpi, proponujemy zdjęcie tutaj zamieszczone wyciąć i wkleić na str. 201 II tomu WEP.

ZBIGNIEW SZUMOWSKI ostatnie dni WARTHEGAU

Wigilia Gwiazdki 1944 roku...

„Osdeutscher Beobachter” — hitlerowski dziennik wydawany w Poznaniu donosi o wielkich sukcesach Wehrmachtu na froncie zachodnim. Ofensywa trzech armii niemieckich rozpoczęła 16 grudnia w Ardenach, zaskoczyła absolutnie wojska anglo-amerykańskie. Ich front został przerwany w kilku miejscach. „Wyzwolone” zostały Stavelot, Malmedy, Rochefort i Libramont. Oblegane jest Bastogne. Popłoch panuje w Antwerpii i Paryżu. Jak sugeruje się w komentarzu do tych wydarzeń, zwycięstwa na zachodzie zapowiadają nieuchronny zwrot w dziejach całej wojny. Także na wschodzie.

Właśnie te niesprecyzowane bliżej zapowiedzi dotyczące wpływu ofensywy w Ardenach na losy wojny na wschodzie, dodają największe otuchy niemieckim kolonizatorom osadzonym przez reżim zaborczy w Poznaniu i na ziemiach, które jeszcze w 1939 roku włączone zostały w ramy rzekomo pranieemieckiej prowincji Rzeszy Wielkoniemieckiej — Wartheqau (Kraj Warty). Od dawna bowiem sprowadzeni do Poznańskiego Niemcy — wciąż jeszcze mimo masowej akcji kolonizatorskiej oraz mimo równie masowych wysiedleń, deportacji, gwałtownej eksterminacji oraz systematycznego wyniszczania głodem i wyczerpaniem ludności polskiej stanowiący tylko mniejszość w rzekomo pranieemieckiej dzielnicy — żyją pod przemożnym strachem oczekiwania. Na to, co lada dzień, każdej niemal chwili, może rozpocząć się nad Wisłą. Drżą przed kolejnym natarciem Armii Radzieckiej.

W tym czasie wielu Niemców nauczyło się operować faktami. Uprawiają arytmetykę nie zwycięstw, lecz klęsk. Z Moskwy do Warszawy 1400 kilometrów. Z Warszawy do Poznania 300. Wolę od Wisły dzieli tysiące kilometrów, Wisłę od Warty — miejscami niewiele więcej niż 100 kilometrów...

Tym bardziej jednak trafia do świadomości słuchaczy wielokrotnie rozbrzmiewające także w mowach wyłaszczanych podczas uroczystości: „Wartheqau broni się nad Wisłą!” Tragiczne to hasło. Wartheqau, kolonizatorski twór początkowych sukcesów walki o „lebensraum”, trzeba już — pomimo tylu późniejszych, początkowo określanych jako „historycznych”, „wiekopomnych”, dziś

już bezwartościowych i niemile wspomnianych zwycięstw Tysiącletniej Rzeszy Wielkoniemieckiej — bronić tuż, tuż nad Wisłą. Ale faktem jest — powinno się go tam bronić. Za wszelką cenę.

W przeciwnym razie — powłóczy się to co w roku 1918. Raz jeszcze runie jak domek z kart, „bastion niemieczyzny” na wschodzie. Pozostanie raz jeszcze... Wielkopolska. Tym samym zaś, przebrzmiałym mitem okaże się idea dziejowego postępnictwa na tych ziemiach. Postępnictwa — w imię realizacji którego, tak łatwo i szybko, pozostawiając w absolutnej zgodzie z obowiązującymi prawami, jakkolwiek nie zawsze z własnym sumieniem, można było osiągnąć osobiste korzyści materialne. Zaspokajając podsycone rasistowskimi koncepcjami ambicje wszechwładcy losu „polskich podludzi”. Ba — dawać do syta upust najbardziej chęci sadystycznym ambicjom. Postępnictwo, w imię realizacji którego brutalnie podeptano w ciągu tych kilku lat istnienia Wartheqau jakiegokolwiek formy współżycia niemieckich przybyszów z polską ludnością.

Jeśli więc runie teraz także front na Wisłę, co czeka tych którzy związali swój osobisty los z bezprawiem Wartheqau?

Co zrobą wówczas Polacy ograbieni dotychczas z wszelkich praw, w tym także prawa do ludzkiego życia a nawet ludzkiej śmierci.

Raporty konfidentów Gestapo docierające w formie obszernych zestawień do rąk namiestnika Hitlera nad Wartheqau — Arthura Greisera, świadczą niezbicie o tym, że wśród polskich mieszkańców Wielkopolski, panuje wciąż powszechne przekonanie, iż jest to już ostatnia gwiazdka pod okupacją... Greiser sztydzi z tych nadziej polskich. Wierząc Hitlerowi, w jego szczęśliwą gwiazdę i nieomylną, podziela przekonanie swego Fuehrera: końcówce zwycięstwa przypadnie w udziale Trzeciej Rzeszy. Być może nie będzie ono tak „bezwzględne” jak przypuszczano latem 1942 roku, licząc w okresie szczytowych zwycięstw na wszystkich frontach, i na rytmie zdruzgotanego Związku Radzieckiego, i na porażce obu czołowych mocarstw imperialistycznych — Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Wciąż jednak — ma to być zwycięstwo gwarantujące zdobycze terytorialne i mo-

carstwowa rolę Tysiącletniej Rzeszy na terenach wschodniej Europy „zorganizowane już bez przeszkód w ramach nacjonalistycznego porządku”.

Nadzieje te wypływają zarówno z lekceważenia sił i możliwości głównego, najbardziej groźnego przeciwnika — Związku Radzieckiego, jak i z przekonania o nieuniknionym, bliskim już rozpadzie koalicji antyhitlerowskiej.

Zdaniem Hitlera i jego najbliższych współpracowników, a także wojskowych, Związek Radziecki goni resztkami sił. Musiał bowiem — jak twierdzi dowództwo niemieckie — opłacić swe ostatnie sukcesy miliardy tak poważnymi ofiarami i stratami, że nadszarpnięty został ostatecznie jego potencjał militarny. I choć Armia Radziecka stoi już nad Wisłą, wobec uszczuplenia przez Wehrmacht jej ofensywnych możliwości, przyszłe jej operacje, będą mogły mieć siłę rzeczy tylko ograniczone rozmiary. W każdym razie zaś, dopóki Armia Radziecka nie zlikwiduje zgromadzonych niemieckich, trzymających wciąż Prusy Wschodnie i Węgry, dowództwo radzieckie nie odważy się, ani nie będzie miało dość sił, na podjęcie walnej operacji strategicznej nad Wisłą w kierunku Poznania i stąd na Berlin. Do tego zaś czasu nastąpi ów zasadniczy zwrot w dziejach wojny prowadzonej dotychczas przez Trzecią Rzeszę na kilku frontach. Wielka Brytania i Stany Zjednoczone będą musiały zawrzeć separatystyczny pokój.

Będą zmuszeni — twierdzi Hitler i jego otoczenie — ponieważ dotychczasowy przebieg działań wojennych w Europie wykazał słabość sił lądowych mocarstw zachodnich. Spotęgał więc w Stanach Zjednoczonych i w Wielkiej Brytanii obawy przed następstwami ewentualnego opanowania przez Związek Radziecki terytorium Niemiec i całej Środkowej Europy. Ostatecznie zaś, obawy te ma podsycać właśnie ofensywa Wehrmachtu w Ardenach. Klęski wojsk amerykańskich i angielskich powinny przekonać Londyn i Waszyngton, że ich walka przeciwko Trzeciej Rzeszy i tak nie przyniesie spodziewanych rezultatów w postaci wyzwolenia ich siłami i na ich modłę całej Europy. Natomiast w razie klęski Wehrmachtu na wschodzie, zabraknie jedynie siły mogącej zagrozić Armii Radzieckiej drogę ku Atlantykowi. Jeśli więc i tak nie można wygrać na swój sposób wojny koal-

icyjnej przeciwko Niemcom hitlerowskim, trzeba przynajmniej ratować Europę przed bolszewizmem. Ratować właśnie w ten sposób, by zawierając separatystyczny traktat pokojowy z Trzecią Rzeszą, pozwolić wszystkim siłom Wehrmachtu na koncentryczne wystąpienie przeciwko Armii Radzieckiej. Oto maksymalny pułap nadziei Hitlera wiązanych z ofensywą w Ardenach.

Co najmniej zaś użyte trzy armie Wehrmachtu powinny zadać wojskom anglo-amerykańskim tak dotkliwe straty, by na przeciąg pół roku można było swobodnie przerzucić do działań na wschodzie znaczną część spośród 100 dywizji trzymanyh na froncie zachodnim i włoskim. Stworzyć z nich silne odwody Naczelnego Dowództwa i przy ich pomocy należyście odpowiadać na kolejne operacje radzieckie. Dodałkowo ostatecznie położyć już goniącą resztkami sił Armie Radzieckiej. Jeszcze bardziej opóźnić jej działania nad Wisłą na zachód.

„Wprawdzie po wojnie generalicja niemiecka będzie zarzucała Hitlerowi, iż ten jego awanturniczy plan stawiania wszystkiego na kartę ofensywy w Ardenach, zdecydował o „tragedii nad Wisłą”. Ale u schyłku 1944 roku ci sami generałscy krytycy Hitlera bez zastrzeżeń podzielałi jego nadzieje. Ba, nie kto inny jak szef Sztabu Generalnego Dowództwa Sił Lądowych (OKH) generał Heinz Guderian podsycał u Hitlera przekonanie o wyczerpaniu się Armii Radzieckiej. Właśnie Guderian przekonał także Hitlera, iż dopóki Wehrmacht zdola utrzymać wschodniopruskie i węgierskie skrzydła frontu wschodniego, „Rosjanie” będą pasywni na jego środkowym odcinku — nad Wisłą. Zaproponował w związku z tym, Hitlerowi (który był naczelnym dowódcą OKH a więc i frontu wschodniego), by spośród 200 dywizji, którymi dysponowano wówczas na wschodzie, większość skoncentrować na skrzydłach. Hitler zaodbił się na to. Zwłaszcza, że Guderian dokumentował swoje przewidywania i koncepcje danymi zebranymi przez antyradziecki wydział wywiadowczy OKH „Fremde Heere - Ost” kierowany przez generała Gehlena. Ostatecznie też spośród 21 dywizji pancernych, którymi w końcu 1944 roku dysponowało swobodnie OKH, aż 11 znalazło się na Węgrzech, 6 w Prusach Wschodnich. Zaledwie

4 rozmieszczono jako odwody nad Wisłą. W razie czego ten odcinek frontu miał być zasilony dywizjami uwolnionymi na zachodzie.

Właśnie Guderian przekonał namiestnika i gauleitera na Wartheqau Artura Greisera, że nie powinien obawiać się ewentualnego uderzenia radzieckiego znad Wisły. Przebywając w Poznaniu na inspekcji prac fortyfikacyjnych prowadzonych pomiędzy Wisłą a Odrą, zapewniał go:

„Ja przeżywam momenty obaw o losy naszego niemieckiego Wschodu. Ale mogę zapewnić: jak dotąd bezpośrednie niebezpieczeństwo zagraża jedynie Prusom Wschodnim. O Wartheqau nie musimy, dzięki Boqu, obawiać się w tym stopniu. Możemy raczej żywić nadzieję, że oczekiwany przełom całkowicie uchroni już te niemieckie ziemie od przejsiowego wtargnięcia do nich wschodnich barbarzyńców. Nie pozwoli im obrócić w perzynę nacjonalistyczny dorobek pięciolecia pracy w Wartheqau...”

Te uspokajające prognozy Guderiana natchnęły Greisera wiarą w przyszłość. Pomyślnie wieści z Ardenów dokonały reszty. Dlatego też Greiser, otrzymawszy 24 grudnia raporty o nadziejach jakie żywią polscy mieszkańcy Wartheqau, skwitował je kpinami. Po czym, w dobrym nastroju, zabrał się do rozsyłania swym najbliższym współpracownikom gwiazdkowych prezentów pochodzących z grabieży.

Miedzy innymi rewizor Rzeszy na teren Wartheqau Kaufmann otrzymał skrzynkę butelek z winem, do której dołączony został list następującej treści:

„Mamy już za sobą pięć lat twórczej pracy, walki, starań, trosk i sukcesów. Szósty raz obchodzimy Gwiazdkę w naszym Reichsqau Wartheland.

Zobowiązuje mnie to, by naprawdę serdecznie podziękować Panu w tym dniu za osobisty, poważny udział w walkach, staraniach i twórczych sukcesach, dotychczas do tych podziękowań najlepsze życzenia osobistej pomyślności w roku przyszłym.

Z zapobiegliwie „zorganizowanego” już wiosną i na czas

przybyłego jeszcze z Francji transportu, posyłam w załączeniu Panu, jako prezent gwiazdkowy, kilka butelek. Ich wykład zewnętrzny nie zdaje się zapowiadać szczególnego gatunku. Lecz ich treść wiana do kieliszka, będzie — mnie się to właśnie przytrafiło — stanowić miłą niespodziankę...

Heil Hitler!

Pañski Greiser”

Zaś małżonka rewizora Kaufmanna otrzymała tegoż dnia od gauleitera pudełko z biżuterią której pochodzenie zostało wyjaśnione w sposób szczerzy choć... bohaterski.

„Cieszę się, mogąc Pani sprawić w tym roku małą, szczególną radość, przesyłając na Gwiazdkę kilka rzeczy z zasobów, jakie zostały wywalczone (freigekämpft worden sind) przez naszych kolegów działających na terenie Warszawy...”

A jednak tegoż samego dnia wigilijnego 1944 roku, kiedy to Greiser zabawił się beztrako w gwiazdora rozdzielającego udziałowcom zbrodni na terenie Wartheqau trofea zbrojeckiej ekspedycji do Warszawy szefa SS i Policji na Wartheqau — Heinza Reinefartha, Guderian przeżywał chwile niepokoju i przeżenienia.

Szef sztabu generalnego OKH zamierzał spędzić święta właśnie na terenie Wartheqau. Konkretnie mówiąc, w majątku Głębokie pod Inowrocławiem, który otrzymał — jako swój udział w łupach z podbitaj Polski — od Hitlera i odzie po zbombardowaniu mieszkanka berlińskiego przebywała stała pani generałowa.

Jednak wczesnym rankiem 24 grudnia, kiedy Guderian wybierał się już w podróż „do domu”, zameldował się u niego generał Gehlen. Z materiałów jakie przynosił tym razem, wynikało niezbicie, że najpóźniej w początkach lutego należało się spodziewać wielkiej ofensywy Armii Radzieckiej... znad Wisły i to zarówno w kierunku Śląska, jak Berlina.

Guderian uznał że nie ma ani chwili do stracenia. Natychmiast poleciał samolotem do Hitlera.

(cdn)

Kartki ołobockie

Kronika
POZNANSKA

PZB uchwalil powiekszenie lig

Jeszcze jedna szansa dla Olimpi

W polskim Związku Bokserskim dokonano losowania rozgrywek pięściarskich o mistrzostwo I i II ligi oraz o wejście do II ligi. Przedyskutowano ponadto terminy rozgrywek oraz formę spotkań.

W I lidze startować będzie 8 zespołów. W pierwszych meczach (31 stycznia 1965 r.) spotkają się Polonia Gdańsk — Legia W-wa, Zawisza Bydgoszcz — Wybrzeże, Gwardia Łódź — Gwardia Wrocław, Gwardia W-wa — Hutnik. Rozgrywki pierwszej rundy będą trwały do 24 maja 1965 r.

W II lidze, podzielonej na 4 grupy, walczący będą drużyny: I grupa — Brda Bydgoszcz, Broń Radom, Gwardia Białystok, Prosta Kalisz. II — grupa — Astoria Bydgoszcz, Pogoń Szczecin, Gwardia Zielona Góra, Moto Jelcz. III grupa — Carbo Gliwice, BOTS Bielsko, Bieszczyda Rzeszów, Górnik Turoszów. IV grupa — ŁTS Łabędy, Biekinia Kielce, Górnik Zagórze, Stal Stalowa Wola. Zespoły II ligi rozgrywać będą swoje spotkania od 31 stycznia do 23 maja 1965 r.

W rozgrywkach o wejście do II ligi, które rozpoczną się 24 stycznia startować będzie 28 zespołów, podzielonych na 4 grupy. Grupa I — Arkonia Szczecin, Czarni Słupsk, Gedania Gdańsk, Lechia Szczecinek, Polonia W-wa, Stal Gorzów, Zatoka Braniewo. Grupa II — Start Elbląg, Gwardia Olsztyn, Ruch Grudziądz, Widzew Łódź, Skra W-wa, Avia Świdnik, Star Starachowice. Grupa III — Olimpia Poznań, Metal Tarnów, TS Bytom, Stal Mielec, KKS Kluczbork, Polonia Jelenia Góra. Grupa IV — Budowlani Poznań, Unia Oświęcim, Zagłębie Sosnowiec, Lublinianka Lublin, Gopłania Inowrocław, KS Nysa, Rokitka Brzeg Dolny.

Na zebraniu przedyskutowano projekt zarządu PZB o powiekszeniu I ligi do 10 zespołów oraz II ligi — do 16 drużyn, podzielonych na dwie grupy. Gdyby projekt ten który zebrani przyjęli jednomyślnie otrzymał aprobatę GKKFiT, to w turnieju o wejście do I ligi startowałyby zespoły BOTS, Stal Stalowa Wola, Astoria i Moto Jelcz. Dwa z nich awansowałyby do II ligi. W turnieju o wejście do II ligi do udziału w turnieju o wejście do II ligi wytypowano następujące drużyny: Burza Wrocław, Olimpia Poznań, Widzew Łódź, Lublinianka Lublin, Polonia W-wa, Wisła Kraków, Star Starachowice i Górnik Radlin. (PAP)

17 i 18 lipca 1965 mecz Polska-USA

Amerykański Związek Lekkoatletyczny AAU zwrócił się do PZLA proponując przesunięcie meczu 1. a obu reprezentacji w przyszłym roku na dni 17 i 18 lipca 1965 r. Zarząd PZLA wyraził zgodę na ten nowy termin. Jak wiadomo mecz Polska — USA odbyć się ma na terenie Stanów Zjednoczonych. (t)

Odpoczywamy

Niemal napracowali się nasi sportowcy, niemal napuili nam nerwów. Przeżyliśmy w tym sezonie upadek jednego z awansów innych dyscyplin, byliśmy świadkami (niestety tylko na odległość) dwóch olimpiad, śledziliśmy przegląd dwudziestoletniego dorobku sportowego zarówno w wyczynie, jak i w masowej popularyzacji kultury fizycznej podczas III Centralnej Spartakiady i XX-lecia, byliśmy świadkami wielu pasjonujących pojedynków międzypaństwowych.

Schodząc na własne podwórko, z przykrością przypominamy, że kolejna porcja gromów spadła na reprezentantów najpopularniejszej dyscypliny — piłki nożnej, że nie ruszyli z miejsca bokserzy, że koszykarze dopracowali się znowu mocnej pozycji w ligach państwowych.

Przed nami ostatnie dni tego roku, bogatego w wydarzenia wielkie i małe. Bohaterowie są zmęczeni. Zastużyli na odpoczynek. Nam się też coś należy, gdyż razem z nimi przeżywalimy każdy start, każdą porażkę i wielkie triumfy.

Najbliższe święta spędzimy więc w zaciszu domowym, z dala od rozbrzmiewających okrzykami hał, od stadionów i pływali. Jednym słowem: odpoczywamy. (d)

Z kim grają hokeiści w Finlandii

Komitet organizacyjny hokejowych mistrzostw świata, które odbędą się w marcu w Finlandii, opracował już dokładny program spotkań grupy „B”, w której walczą reprezentacja Polski.

Pierwsze trzy mecze Polacy rozegrają w Turku, 4 marca zmierzą się z Węgrami, 6 marca z Austrią, a następnego dnia z NRF, Norwegia lub Szwajcarią (zależnie od tego, który z tych zespołów wystąpi w grupie „B”).

Następnie ekipa polska przeniesie się do Pori, gdzie rozegra trzy spotkania. 9 marca Polacy będą grać z Jugosławią, 10 marca z W. Brytanią, a 12 z drugą drużyną z trójki NRF — Norwegia — Szwajcaria. Ostatnim występem naszych hokeistów na mistrzostwach świata będzie mecz z Rumunią, który zostanie rozegrany 13 marca w Rauma.

Świąteczny turniej koszykarzy — juniorów

DKKFIT Jeżyce wspólnie z GKS Olimpią organizują świąteczny turniej juniorów w koszykówce, w którym udział wezmą cztery zespoły: Lech, Grunwald, AZS i Olimpia. 26 bm. spotykają się o godz. 11 Lech z Grunwaldem a o 12.30 AZS z Olimpią; 27 bm. godz. 11 Grunwald — AZS, 12.30 Lech — Olimpia; 28 bm. godz. 16 Olimpia — Grunwald, godz. 17.30 AZS — Lech.

Wszystkie spotkania odbędą się w sali przy ul. Matejki. (b)

WYSTAWY

PIĄTEK, SOBOTA I NIEDZIELA BWA — ARSENAL — „Salon 20-lecia PRL w Twórczości Plastycznej” — g. 11—14.

PAŁAC KULTURY — Wystawa prac uczestników Społ. Ogólna Kultury Plastycznej i dziecięcych Kół Miłośników Plastyki — g. 10—18.

KLUB MPiK (Ratajczaka 39) — „Małe formy rzeźbiarskie” (Józefa Kaliszana) — g. 10—20.

MUZEUM KULTURY I SZTUKI (Mostowa 7/8) — „Wielkopolski haft ludowy” — g. 10—15.

DYŻURY

SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA — chirurgia, interna, okulistyka (ul. Walki Młodych 1, telef. 511-11).

APTEKI: A. Lampego 1, Marcinkowskiego 11, Dzierżyńskiego 107, Dąbrowskiego 76, Głogowska 47. TYLKO DYŻUR NOCNY: Główna 53, Staroleśka 79, Winogrody, Swarzędzka 6, Ostroroga 6.

PIĄTEK

SZPITAL KLINICZNY IM. PAWŁOWA — chirurgia, interna, o-

STYCZNI

STYCZNI

bockie”. Piękne to było widowisko, z entuzjazmem przyjmowane w okolicy, a także we Wrocławiu i Poznaniu. Zespół, niestety, z powodu przejścia części tancerzy i śpiewaków ze stanu wolnego w stan małżeński i z powodu jakichś tam niesnasek rozwiązał się. Mijamy nadzieję, że nie na długo, bo kierownictwo szkoły podstawowej usiłuje na nowo zmontować grupę regionalną.

Tylko młodzież niechętna do starodawnego tańca i śpiewek, a nam starym już nogi odmawiają posłuszeństwa — powiedział mi w rozmowie na ten temat 65-letni St. Urban.

Sadzę jednak, że zespół w tej nie tak dawno sławnej wiosce powstanie i będę wraz z innymi miłośnikami regionu na „Weselu ołobockim”.

Chyba zaprosza.

Ołobok sprawia trochę wrażenie, że czas tu się zatrzymał. Może dlatego, że kłopoty drogi i ulice. Ale wkrótce starsi sami muszą się przekonać, że piękne gospodarstwa bez dogodnego dojazdu nie mają wielkiej wartości, a młodzież — że bezmyślnie karciarstwo w klubokawiar ni nie ma sensu. Doświadczenie to najlepszy pedagog.

A że inne wioski pod względem nowoczesności i życia kulturalnego wyprzedza Ołobok — to już inna sprawa.

JÓZEF PIEPRZYK

Pomagamy sobie sami

Jedną z form polepszania warunków bytowych i kulturalnych ludności wsi i miasteczek, są czyny społeczne. W powiecie ostrowskim np., jak się przewiduje, wartość czynów społecznych w 1965 r. wyniesie około 11 mln. zł, a dotacja z budżetu powiatowego na ich popieranie — 2 mln. złotych.

Najważniejsze prace wykonane będą przy budowie około 10 km dróg o nawierzchni trwałej. W zakresie gospodarki komunalnej roboty skoncentrują się przy rozbudowie sieci wodociągowej w Odolanowie i Skalmierzycach, budowie ulic, chodników, sieci kanalizacyjnej i skanalizowaniu rowów przydrożnych w Wysocku, Jankowie, Droszewie, Biniewie i Sobótce. W Skalmierzycach i Topoli W. społeczne komitety kontynuowały będą budowę wodociągów wiejskich.

Wszystko Kotowicko i Sieroszewice będą nadal wznosiły mury ośrodków zdrowia, inne ukończą budowę pięciu obiektów kulturalnych. Czynny społeczny w resortach: oświaty i kultury polegać będą na porządkowaniu i zastrzeżeniu podwórek szkolnych oraz na rozbudowie Liceum Ogólnokształcącego w Odolanowie. (rj)

PRZEMYSŁ POKRYJE NASZE ZAPOTRZEBOWANIE, JEŻELI BĘDZIEMY WSZYSCY OSZCZĘDZĄC ENERGIE ELEKTRYCZNĄ ZWŁASZCZA WIECZOREM!

niedziela „Upał”; KOŁO: „Winda towarowa”, piątek, sob. i niedz. „Na tropie policjantów”; KONIN — Energetyk; „Mysz, która ryknęła”; niedz. „Przerwaną lot”; Górnik: „Odwet kapitana Lesza”; „Życie Adolfa Hitlera”, piątek, sob. i niedz. „Słodkie życie”; KOŚCIAN: „Prawo i pięść”; KROTOSZYN: „Pechowiec na preri”; LESZNO: „Życie nie jest łatwe”, piątek, sob. i niedz. „Nieznaną”; MIEJZYN: „Tajemnice Paryża”; NOWY TOMYŚL: „Tragedia optymistyczna”, piątek, sob. i niedz. „Spotkanie ze szpiegiem”; OBORNIKI: „Śmierć nazywa się Engelchen”; piątek, sob. i niedz. „Tylko we dwoje”; OSTROW — Roma: „Cyryl jedzie”; „Holen-derska przygoda”; Słońce: „Z powodu kobiety”; OSTRESZÓW: „Człowiek z pierwszego stulecia”, piątek, sob. i niedz. „Komiecy świat Harolda Lloyd’a”; PILA — Iskra: „Ach te dzieci”, piątek, sob. i niedz. „Biały kanion”; i „Serce i szpada”; Koral: „Dwaj w stepie”, piątek, sob. i niedz. „Rio Bravo” i „Tysiąc oczu dr. Mabuse”; PLESZEW: „Czarny monokl”, sob. i niedz. „Poste restant”; RAWICZ: „Zdarzyło się w Rzymie”, piątek, sob. i niedz. „Giuseppe w Warszawie”; SŁUPCA: „Sprawa Niny B.”, piątek, sob. i niedz. „Rozwód nie bę-

W dalszej rozmowie okazało się, że to jedyny dar, jaki sobie wspólnie sprawili w ciągu 20 lat. Dlatego jadąc z Wielowsi, gdzie znajduje się siedziba władz gromadzkich, można ugrzęznąć po osie. Dlatego zasobne murowane zabudowania gospodarskie jakoś nie harmonizują z „rozłazłą” główną ulicą, a na bocznych uprawiać trzeba różnego rodzaju trójskoki przez kałuże i grząską maź.

Rozmówcy dają przykłady z innych wiosek, które ufnowały sobie szosy nawet na pola uprawne i nie mierzą swoich czynów metrami ale kilometrami.

— Widzi pan, tu tak trudno ludzi namówić do wspólnego działania. Powiadają: „Płaciemy fundusz gromadzki, drogi nas nie obchodzą. Trzeba ich przekonywać na zebraniach wiejskich i to z małym skutkiem” — tłumaczy się pracownik drogowy.

Jakby ołoboczanie chcieli w ten sposób odgrodzić się od reszty świata.

W barze Gminnej Spółdzielni rozgrzewam się herbata. — Dawniej — opowiada mi p. Antoni Hys — każda gospodyni i każdy gospodarz ołobocki latem chodzili w dużych kapeluszach sztych z plecionej ze słomy taśmy. Z dziadów i pradziadów zwyczaj ten pochodzi.

Kilka lat po ostatniej wojnie entuzjastka sztuki ludowej — Wiesława Cichowicz radziła nam, aby na nowo ożywić produkcję artystycznych plecionek w oparciu o tradycyjne wzory. Propozycja została zaakceptowana na wiejskim zebraniu. Tak powstał przemysł słomkarski zespołu ludowego w Ołoboku. Odbiorcą była Spółdzielnia Pracy Kapeluszników i Czapników w Warszawie, nabywały je także wytwórnie z Poznania i Bydgoszczy.

Mało kto wie, że tak zwane kapelusze panamskie, modne w lecie, są szyte ze słomianej plecionki ołobockiej przez warszawskich kapeluszników.

— Zarobek był dobry — ciągnął dalej A. Hys — każda dziewczyna u nas umie pleść słomę w przepiękne wzory. Tylko kłopot z zamówieniami. Przychodzą przeważnie wiosną, kiedy już brak odpowiedniej słomy i kiedy zaczynają się roboty w polu.

Po drugie, ktoś musi załatwiać różne z tym związane sprawy. Ja już nie mam czasu. Jak będę na emeryturze, to tym ludowym przemysłem ołobockim zajmę się serdecznie.

— Szukam nie tylko śladów ludowego przemysłu. Nie tak dawno, bo jeszcze przed rokiem, działał tu zespół pieśni i tańca, wystawiał „Wesele oł-

Wakacje zimowe w Krotoszyńskim

W celu zapewnienia młodzieży szkolnej przyjemnego odpoczynku w czasie wakacji zimowych Wydział Oświaty i Kultury oraz Dom Młodzieży i Dzieci w Krotoszynie organizuje wiele ciekawych akcji.

M. in. w Jeleniej Górze zorganizowany zostanie dla młodzieży starszej obóz wypoczynkowo-turystyczny, a w Borzęcinkach (pow. krotoszyński) tzw. „zimowisko” dla harcerzy ze szkół podstawowych. Na terenie tego powiatu odpoczywać też będą dzieci pracowników Państwowej Komunikacji Samochodowej z Poznania.

Harcerze będą również w okresie wakacji zimowych pełnić dyżury na miejscowych lodowiskach i „torach” saneczkowych, ucząc swoje koleżanki i kolegów poprawnej jazdy na łyżwach i saneczkach. Jest to inicjatywa godna naśladowania. (ig)

GRUDZIEŃ	
czwartek	Adama i Ewy
24	Słońce: 8.02—15.41
piątek	BOŻE
25	NARODZENIE
	Słońce: 8.03—15.42
sobota	Szczepana
26	Słońce: 8.03—15.43
niedziela	Jana
27	Słońce: 8.04—15.43

TEATRY

W POZNANIU

W czwartek — teatry nieczynne PIĄTEK, SOBOTA I NIEDZIELA POLSKI — g. 19 „Grube ryby”; NOWY — g. 19 „Maria Stuart”; OPERA — g. 19 „Zagraj nam Johnny”; sobota: „Cyryl i Sewerski”; niedziela: „Porwanie” i „Pan Leśniczy” (przedst. zamknięte); OPERA — g. 19 „My fair lady”; MARCINEK — nieczynne; sobota: g. 16.30 i niedziela g. 11 i 16.30 — „Białkowska bajka”.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE CZWARTEK, PIĄTEK, SOBOTA I NIEDZIELA

CHODZIEŻ — Ceramik: nieczynne; piątek i sob.: „Ręka w potrzasku”; niedz.: „Milczenie”; Notec: „Czarny żwir”; CZARNKÓW: „Pragnienie”, piątek, sob. i niedz.: „Dwa żebra Adama”; GNIEZNO — Lech: „Fanfaron”; sob. i niedz.: „Rzut karny”; Polonia: „Hamlet”; GOSTYN: „Ludzie i bestie”, sob. i niedz.: „Trzy światy Guliwera”; JAROCIN — Echo: „Spojrzenie z okna”, piątek, sob. i niedz.: „Dziwny przypadek”; Crstal: „Chłopiec z Grenlandii”, piątek, sob. i niedz.: „Jazz, jazz, jazz”; „Kanciarze Sp. Akc.”; KALISZ — Kosmos: „Babcia, dziadkowie i ja”, sob. i niedz.: „Echo”; Oaza: „Żywi i martwi”; Stylowe: „Złoto Rzymu”, piątek, sob. i niedz.: „Car Kalojan”; Syrena: „Oddział Turbaczowa”; i „Smarkula”, piątek, sob. i niedz.: „Trzydzieści lat śmiechu”; i „Słaba pleć”; Wolność: „Jęcy króla mór”; i „Alba Regia”; piątek, sob. i niedz.: „Zajemnica zielonego boru”; i „Zolnierz królowej Madagaskaru”; KEPNO: „Proces Oscara Wilde’a”; piątek, sob. i niedz.: „Rozwód nie będzie”; KŁODAWA: „Herbaciarnia pod księżycem”, sob. i

kulistyka (ul. Garbary 17, telefon 510-21).

SOBOTA

SZPITAL MIEJSKI im. RASZEI — chirurgia, interna, otolaryng. (ul. Mickiewicza 2, telefon 472-51).

SZPITAL MIEJSKI im. STRUSIA — okulistyka (ul. Walki Młodych 7, tel. 511-11).

STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO M. POZNANIA (ul. Chelmońskiego 20) tel. 544-44.

POWIATOWA STACJA PR (ul. Kościuszki 103), tel. 586-86.

NIEDZIELA

SZPITAL PRZYKAZKOWY H. CEGIELSKI — chirurgia interna (ul. Dzierżyńskiego, tel. 512-31); SZPITAL KLINICZNY im. PAWŁOWA — okulistyka (ul. Garbary 17, telefon 510-21); WOJEW. SZPITAL DZIECIĘCY — chir. dzieci. do lat 14 (ul. św. Józefa 8/9, tel. 536-21).

APTEKI:

PIĄTEK, SOBOTA I NIEDZIELA A. Lampego 2, Marcinkowskiego 11, Dzierżyńskiego 107, Dąbrowskiego 76, Głogowska 47. TYLKO DYŻUR NOCNY: Winogrody, Główna 52, Staroleśka 79, Ostroroga 6.